

**Dobrowolna współpraca badaczy  
jako forma samorozwoju naukowego  
oraz emanacja wolności akademickiej,  
na przykładzie Grupy Roboczej Polskich Geografów Społecznych**

Grażyna Praweńska-Skrzypek

Instytut Spraw Publicznych, Uniwersytet Jagielloński,

ul. Łojasiewicza 4, 30-348 Kraków

[grazyna.prawelska-skrzypek@uj.edu.pl](mailto:grazyna.prawelska-skrzypek@uj.edu.pl)

**Abstract**

**Voluntary cooperation of researchers as a form of scientific self-development  
and the emanation of academic freedom.**

**The example of the Working Group of Polish Social Geographers**

In the era of global demand for the accountability of universities and scientists, combined with the formalisation and standardisation of research and education processes, as well as the overwhelming activity of bureaucracy, the article focuses on showing the immeasurable aspect of academic reality: the role played by informal forms of cooperation in the development of knowledge and development of scientists, building relationships with the environment, as well as shaping and consolidating culture and ethos. Such relationships played an important role in traditional academic culture, which gave scientists great confidence, which is now being replaced by evidence and various forms of control. However, due to the autopoietic nature of universities, academics, in the situation of growing oppression of the science and higher education system, store and cultivate various forms of self-organisation, self-realisation and self-reflection. This text shows examples of this type of activity and their impact on the development of scientific knowledge, the development of scientists, shaping and consolidating culture and the academic ethos.

The purpose of this article is to show the importance of participation in voluntary forms of academic cooperation for scientific and scientific development. It is based on examples of academic practitioner communities, opinions of people participating in this type of cooperation, and self-reflection regarding own experiences. One of such initiative is presented herein, i.e. the Working

Group of Polish Social Geographers, which was established in 1984, shortly after the lifting of martial law in Poland, and operated until 1997. The article also presents, on the basis of interviews with people involved in various forms of voluntary academic cooperation, the motives for joining this type of cooperation, perceived values and individual and environmental benefits, as well as the attitude to the risks associated with informal cooperation. An attempt was also made to interpret the perception of such cooperation and understanding its significance depending on the moment of involvement in it, in relation to the stage of the academic career cycle, as well as against the background of socio-political events in Poland in the several recent decades. Attention was paid to the durability of the results of such a cooperation and its contemporary attractiveness. Attempts were also made to position the discussed forms of academic self-organisation within the theoretical framework of community of practice activities. The empirical part was developed on the basis of qualitative research – primarily in-depth interviews as well as participatory observation and self-reflection.

All respondents agreed that voluntary academic cooperation groups are chosen not only because of their scientific interests, but also shared values regarding the understanding of science and the way it is practiced. Participation in them, most strongly affects people who are at the beginning of their academic careers; the experience of such cooperation turned out to be a kind of marking, breaking a specific stigma in academic attitude, giving the genetic code of the researcher. The activities of these groups turned out to be a form of empowerment, building scientific confidence, strengthening research courage, as well as practicing academic autonomy at its best. Their formative role is also important, consisting in shaping responsible and ethical attitudes of members of the academic community, as well as developing professional competences, i.e. critical thinking, scientific discussion and openness to different views and research approaches. The respondents also pointed to the benefits that informal employee initiatives brought to their universities, related to the development of science and didactics, academic culture, forging new ideas and ideas, building high-quality scientific contacts, strengthening the position in the environment, as well as the acquisition by employees of key research competences with universal and critical to scientific development.

When showing the extraordinary effectiveness of this way of working, its impact on stimulation of creative processes, individual development, institutional benefits, emphasising its key advantages – a lack of formalisation and joy of creation, and perceiving potential threats – it is also worth noting that in the academic environment changes emerging as bottom-up actions are taken for granted, easily adapted, and above all they do not overgrow with bureaucratic structures and formal requirements.

**Keywords:** academic freedom, informal academic cooperation, voluntary cooperation of scientists, qualitative research.

**Słowa kluczowe:** wolność akademicka, nieformalna współpraca akademicka, dobrowolna współpraca badaczy, badania jakościowe.

## 1. Wprowadzenie

W tradycyjnej kulturze akademickiej pracownicy wiedzy cechowali się dużą dozą wolności – nie tylko w określaniu swoich pól badawczych, ale także organizacji własnej pracy i współpracy, rozwoju badań i dydaktyki, a także kierowania własną karierą. Jak podkreśla Łukasz Sułkowski (2016: 25), „Tradycyjna kultura akademicka obdarzała zaufaniem kadrę akademicką”. Współczesne koncepcje uniwersytetu negują dotychczasowe zasady i normy uprawiania nauki, a dyskredytowanie zaufania prowadzi do zastępowania go dowodami, ocenami oraz różnymi formami kontroli. W rezultacie następuje znaczne ograniczenie niezależności kształcenia i badań, a także zmiana sposobu pracy akademickiej (Geppert, Hollinshead, 2017).

Widoczna jest przy tym sprzeczność logiczna dążeń, z jednej bowiem strony, kierując się logiką dowodów, wprowadza się sformalizowaną ścieżkę konkurencji o środki na prowadzenie badań, których wielkość jest uzależniona od liczby zdobytych punktów za publikacje lub cytowania. Porównuje się też satysfakcję i zatrudnialność studentów. Jest to wyrazem dążenia do uzyskania jak najwyższej produktywności naukowej i dydaktycznej. Z drugiej natomiast strony oczekuje się od nauczycieli akademickich kreatywności, twórczego podejścia do badań i dydaktyki, a także odkryć dających początek przełomowym innowacjom. Twórcze procesy kształcenia akademickiego i badań naukowych jednakże źle znoszą wzrost formalizacji i rozbudowaną biurokrację, która „nie pozostawia czasu na naukę, odbiera zapał, gasi ciekawość badawczą, przyciąga do nauki ludzi pracowitych i uporządkowanych, zniechęcając pasjonatów, ludzi kreatywnych i twórczych” (Prawelska-Skrzypek 2017: 386).

Autopoietyczna natura uniwersytetów sprawia jednak, że akademicy, pomimo rosnącej opresyjności systemu nauki i szkolnictwa wyższego, przechowują i kultywują różne formy samoorganizacji, samorealizacji i autorefleksji. Niniejszy tekst pokazuje przykłady tego typu aktywności oraz ich oddziaływania na rozwój wiedzy naukowej, rozwój naukowców oraz kształtowanie i utrwalanie poprzez nie kultury i etosu akademickiego. Wielu badaczy, zastanawiając się nad źródłami aktywności intelektualnej oraz sposobami ochrony autonomii badań uniwersyteckich i nauczania przed interwencjami politycznymi i ekonomicznymi, wskazuje na formy

nieinstrumentalizowanej komunikacji i dobrowolnej współpracy w *Lebenswelt* środowiska akademickiego (Habermas 1987; Collini 2012; Geppert, Hollinshead, 2017). Współpraca ta może przybierać różne formy, być trwała albo incydentalna, intencjonalna albo przypadkowa.

Jak pisze S. Collini (2012), uniwersytety są szczególnymi miejscami, w których badacze mogą rozwijać swoją pasję dla danej dyscypliny, podważając i kwestionując obowiązujące teorie i budując wiedzę, która służy społeczeństwu. Współpraca w środowisku akademickim może ogniskować się wokół misji dydaktycznej lub badawczej uczelni, a także budowania pomostów z praktyką, tj. z otoczeniem społecznym. Zawsze jednak jest czymś szczególnym przez to, że skupia ludzi, których łączy pasja, zainteresowania i pragnienie tworzenia i dzielenia się wiedzą.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie, jakie znaczenie dla rozwoju naukowego i rozwoju nauki ma uczestniczenie badaczy w dobrowolnych formach współpracy akademickiej. Tekst przybliży jedną z takich inicjatyw – funkcjonującą w latach 1984-1997 – Grupę Roboczą Polskich Geografów Społecznych. Przedstawia, na podstawie opinii badanych osób zaangażowanych w różne formy dobrowolnej współpracy akademickiej, motywy włączania się w tego typu współpracę, postrzegane wartości oraz korzyści indywidualne i środowiskowe, a także stosunek do zagrożeń związanych z nieformalną współpracą. Podjęto też próbę interpretacji sposobu postrzegania współpracy i rozumienia jej znaczenia w zależności od momentu zaangażowania w nią, w relacji do etapu cyklu kariery akademickiej, a także na tle wydarzeń społeczno-politycznych w Polsce w okresie ostatnich kilkadziesiąt lat. Zwrócono uwagę na trwałość oddziaływania skutków takiej współpracy i jej współczesną atrakcyjność. Próbowano też usytuować omawiane formy samoorganizacji akademickiej w teoretycznych ramach działań wspólnotowych. Część empiryczną opracowano na podstawie badań jakościowych – przede wszystkim pogłębionych wywiadów oraz autorefleksji.

## **2. Studium przypadku: Grupa Robocza Polskich Geografów Społecznych jako przykład nieformalnej współpracy akademickiej w czasach realnego socjalizmu**

W czasach globalnej nauki i otwartego dostępu do jej dorobku trudno sobie wyobrazić, jak to było możliwe, że w okresie realnego socjalizmu w krajach położonych „za żelazną kurtyną”, odciętych od kontaktu z nauką światową, nauka jednak rozwijała się – nawet w dziedzinie nauk ekonomicznych i społecznych, gdzie cenzura była szczególnie dotkliwa. Tymczasem jednym ze sposobów radzenia sobie z ograniczeniami była dobrowolna współpraca naukowców.

Przykładem takiej współpracy była Grupa Robocza Polskich Geografów Społecznych, która zaczęła się formować na przełomie 1983 i 1984 roku. Inicjatorem jej powstania był dr Zbigniew Rykiel z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk w Warszawie<sup>1</sup>. Okres formowania się Grupy trwał ponad rok. Rozpoczął się bezpośrednio po ważnej dla nauk geograficznych konferencji metodologicznej w Rydzynie latem 1983 r., na której doszło do starcia orientacji badawczych, a formalnie zakończył się we wrześniu 1985 r. Na konferencji tej wyraźnie zaistniały nowe nurty metodologiczne: humanistyczne i radykalne, trudne do wyobrażenia w środowisku naukowym zdominowanym przez pozytywistyczne podejście badawcze współistniejące z nurtami geografii klasycznej – opisowej i krajoznawczej. Ujęcie pozytywistyczne bardzo dobrze komponowało się z obowiązującą wówczas doktryną polityczną i w krajach realnego socjalizmu miało wsparcie ideologiczne (było bowiem bazą dla rozwoju koncepcji planowania w nauce), o czym szeroko pisał M. Polanyi (1953: 7-8; 1951: 68-69; por. Zmyślony 2011). W Rydzynie nie tylko zaprezentowano przeglądowe opracowania odwołujące się do nurtów badawczych ówczesnej geografii światowej, ale ujawnili się też nieliczni polscy – w większości młodzi – naukowcy, którzy w niespotykany dotąd sposób na gruncie geografii podejmowali badania ważnych problemów społecznych. Były wśród nich osoby sięgające po narzędzia analizy krytycznej, inne – rozwijające nurt behawioralny w ramach podejścia pozytywistycznego, a nawet tacy naukowcy,

---

<sup>1</sup> Obecnie dr hab. prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego, kierownik Zakładu Socjologii Miasta i Zbiorowości Terytorialnych Instytutu Socjologii UR.

którzy głosili krytykę pozytywizmu z pozycji humanistycznych orientacji badawczych. Takie ujęcia badawcze były nie do pomyślenia w uprawianej wówczas w Polsce nauce geografii ekonomicznej. Reakcja na te wystąpienia uświadomiła młodym naukowcom, że jest w Polsce więcej osób, które postrzegają nowe podejścia jako ważną alternatywę metodologiczną. Ogromnym zawodem okazała się jednak reakcja na te nowe nurty badawcze, zwłaszcza geografów zajmujących kluczowe pozycje w hierarchii naukowej, przełomowe doświadczenie tej konferencji zostało wyciszone. Jak pisał Zbigniew Rykiel (2011: 217), Rydzyna została „objęta cenzurą środowiskową, co zresztą świadczy o tym, że była ona niebezpieczna dla ówczesnego establishmentu geograficznego”, który wykorzystał tę konferencję do utrzymania *status quo* dyscypliny, „zablokowania przebudowy przez skanalizowanie niezadowolonego ówczesnego młodego pokolenia geografów polskich, którym pozwolono się wygadać, nigdy jednak nie dopuszczono do opublikowania najbardziej krytycznych oryginalnych referatów tam wygłoszonych” (tamże: 213). Trudno się więc dziwić, że w tej sytuacji młodzi badacze szukali alternatywnych dróg własnego rozwoju oraz rozwoju nauki.

Zbigniew Rykiel wpadł na pomysł animowania grupy młodych badaczy o alternatywnych poglądach na rozwój geografii i zapraszał naukowców z różnych ośrodków w Polsce do zaangażowania się w to przedsięwzięcie. Początkowo przewinęło się przez Grupę kilkanaście osób, ale *de facto* trwale włączyło się w nią siedem osób, w tym: z Warszawy dr Zbigniew Rykiel z IG i PZ PAN<sup>2</sup> oraz dr Hanna Libura<sup>3</sup> z Uniwersytetu Warszawskiego, z Poznania dr Ewa Małuszyńska<sup>4</sup> z Akademii Ekonomicznej i dr Roman Matykowski<sup>5</sup> z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, z Gdańska mgr Iwona Sagan<sup>6</sup> z Uniwersytetu Gdańskiego oraz z Krakowa mgr Bolesław Do-

---

<sup>2</sup> IGiPZ PAN – Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk.

<sup>3</sup> Dr Hanna Libura po odejściu z UW pracowała w sektorze bankowym, doszła do stanowiska Dyrektora Departamentu Finansowania Projektów Inwestycyjnych w BRE Banku Hipotecznym S.A. Obecnie dzieli się zdobytą wiedzą i doświadczeniami ze studentami Uniwersytetu Gdańskiego.

<sup>4</sup> Obecnie prof. dr hab., Kierownik Katedry Europeistyki, Wydział Gospodarki Międzynarodowej, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu.

<sup>5</sup> Obecnie dr hab. prof. UAM, kierownik Zakładu Gospodarki Przestrzennej, Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.

<sup>6</sup> Obecnie prof. dr hab., kierownik Katedry Geografii Społeczno-Ekonomicznej, Instytut Geografii, Uniwersytet Gdański.

mański<sup>7</sup> i dr Grażyna Praweńska-Skrzypek<sup>8</sup> – oboje z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Grupa nigdy nie miała zabarwienia politycznego, chociaż w pierwszych latach działalności (które przypadają na okres po zniesieniu stanu wojennego) byliśmy postrzegani jako „niepewni politycznie”, a do tego kontestujący decyzje krajowego establishmentu nauk geograficznych i z tego powodu część kolegów nie chciała z nami współpracować. Mieliśmy i nadal mamy różne poglądy polityczne i światopoglądy. Te różnice nie stanowiły przeszkody dla naszej współpracy. Połączyły nas podobne zainteresowania badawcze, a zwłaszcza nowy sposób podejścia do badań, wiara w naukę i etosowe podejście do jej rozumienia i uprawiania.

Postanowiliśmy spotykać się dwa razy w roku, aby zajmować się społecznymi problemami badawczymi geografii, a zwłaszcza badaniami realizowanymi w nurcie behawioralnym, a także zgodnie z metodologią humanistyczną i strukturalistyczną (radykałną). Spotykaliśmy się od 1984 do 1997 roku. Spotkania odbywały się w naszych mieszkaniach, wzajemnie gościliśmy się i sami ponosiliśmy wszystkie koszty związane z ich organizacją (przejazdów, wyżywienia i noclegów). Zawsze przedstawialiśmy swoje najnowsze osiągnięcia, plany badawcze oraz dyskutowaliśmy wyłaniające się wątpliwości metodologiczne i problemy naukowe. Te dyskusje zajmowały nam najwięcej czasu. Zdawaliśmy sprawozdania z przeczytanej literatury<sup>9</sup>, z konferencji – zwłaszcza międzynarodowych, na które czasami niektórym z nas udawało się wyjechać. Przygotowywaliśmy też teksty do zeszytów tematycznych powstających w naszych ośrodkach, o tematyce korespondującej z profilem zainteresowań członków Grupy. W połowie lat 90. dużo czasu zajęło nam przygotowanie ambitnego projektu badawczego, na którego realizację nie dostaliśmy jednak finansowania. Podczas naszych spotkań osoba goszcząca kolegów zawsze była zobowiązana przygotować prezentację jakiegoś problemu z zakresu geografii społecznej i pokazać go

---

<sup>7</sup> Obecnie prof. dr hab., Dziekan Wydziału Geografii i Geologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik Zakładu Rozwoju Regionalnego, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej.

<sup>8</sup> Obecnie prof. dr hab., Kierownik Katedry Zarządzania Publicznego, Instytut Spraw Publicznych, Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>9</sup> Dostęp do literatury był wówczas bardzo utrudniony. Tylko Biblioteka IGiPZ PAN w Warszawie dysponowała licznymi zagranicznymi czasopismami, tak więc jeździliśmy tam czytać literaturę. Czasem udało się nam dostać jakąś książkę lub czasopismo od odwiedzających profesorów z zachodnich uniwersytetów. Naukowcy z PAN mieli większe możliwości kontaktów zagranicznych; młodym naukowcom z uniwersytetów rzadko udawało się natomiast wówczas wyjechać do zachodnich ośrodków naukowych.

w terenie; to były niezwykle ciekawe, problemowe wizyty studyjne. Kilka godzin w ramach tych dwu- lub trzydniowych spotkań poświęcaliśmy na spotkanie z „ciekawym człowiekiem”; w wielu miastach mieliśmy okazję poznać i rozmawiać z wybitnymi badaczami oraz działaczami społecznymi. Ponadto zawsze znajdowaliśmy trochę czasu na uczestnictwo w ważnych wydarzeniach kulturalnych w mieście, w którym mieliśmy spotkanie. Z upływem lat zaprzyjaźniliśmy się. Po kilkunastu latach przerwy – od 2010 r. – ponownie zaczęliśmy się regularnie spotykać – już jako profesorowie – w nieco mniejszym gronie, ale poszerzonym o naszych współmałżonków, głównie w celach towarzyskich i kultywowania naszej przyjaźni.

W niniejszym artykule wykorzystano fragmenty wywiadów przeprowadzonych z najmłodszymi członkami Grupy Roboczej Polskich Geografów Społecznych (GRPGS), uzupełnione o autorefleksję autorki artykułu. Głównym celem pogłębionych wywiadów było ustalenie roli, jaką uczestnictwo badaczy w tej nieformalnej, dobrowolnej współpracy miało w ich rozwoju naukowym. Bolesław Domański (BD) oraz Iwona Sagan (IS) z chwilą podjęcia współpracy byli młodymi, dwudziestoparoletnimi nauczycielami akademickimi. Oboje badani zwracali uwagę na wspólnotę zainteresowań osób zaangażowanych w GRPGS. Iwona Sagan stwierdziła, że uczestniczenie w pracach tej Grupy było krytycznym doświadczeniem dla jej kariery naukowej. Włączyła się jednak w jej prace raczej spontanicznie:

to był sam początek mojej kariery zawodowej. O moim zaangażowaniu przesądziło przekonanie o podobieństwie (wspólnocie) sposobu podejścia do działalności naukowej i patrzenia na naukę. To była możliwość bliższego kontaktu z ludźmi, którzy reprezentowali podobne podejście badawcze.

O uczestnictwie B. Domańskiego, który był jednym z uczestników wspomnianej konferencji w Rydzynie, przesądził splot czynników:

To było ciekawe merytorycznie. Osoby uczestniczące miały zbliżone – nie takie same, ale takie zainteresowania, które nas łączyły. Była możliwość zupełnie luźnej dyskusji, która była nieskrępowana żadnymi zewnętrznymi uwarunkowaniami. To było też towarzysko interesujące środowisko. Stworzyliśmy niedużą grupę osób, która czuła się dobrze razem. [...] Nasze kontakty były ważne z punktu widzenia wymiany informacji o publikacjach, o ideach, nowych prądach w nauce. Pamiętajmy, że to były takie czasy, gdy dostęp do literatury świa-



towej był skrajnie ograniczony. [...] Nie było żadnych elektronicznych źródeł dostępu do informacji...

Autorka niniejszego artykułu, włączając się w prace tej Grupy, była już w po doktoracie i stażu w IGiPZ PAN, podczas którego miała okazję uczestniczyć w dyskusjach towarzyszących powstawaniu przełomowych tekstów przygotowywanych i przedstawionych później na wspomnianej konferencji w Rydzynie. Była oszołomiona nowymi prądami w nauce i chciała ją inaczej uprawiać. Czuła się niezrozumiana przez swoich przełożonych i starszych kolegów, ograniczana w swobodzie twórczej. Widziała w GRPGS grupę wsparcia dla swojego rozwoju.

### **3. Znaczenie dobrowolnej współpracy akademickiej**

#### **w realiach demokratycznych i neoliberalnych – opinie polskich naukowców**

Badacze szkolnictwa wyższego powszechnie uznają dobrowolną współpracę akademicką za uniwersalną cechę charakterystyczną dla pracy twórczej (Habermas 1987; Collini 2012; Geppert, Hollinsead, 2017). Realia uprawiania nauki w okresie realnego socjalizmu znacznie odbiegały od współczesnych. Dlatego w tej części artykułu opinie członków Grupy Roboczej Polskiej Grupy Geografów Społecznych postanowiono skonfrontować z wypowiedziami kilkorga innych naukowców uczestniczących obecnie w nieformalnych grupach współpracy akademickiej. Nie skupiano się na omówieniu przykładów współpracy, ale raczej poznaniu motywów angażowania się w tego typu formy pracy, spodziewanych korzyściach dla siebie i środowiska, a także postrzeganych zagrożeniach. Starano się zidentyfikować ludzi angażujących się w różne formy dobrowolnej współpracy oraz dotrzeć do naukowców reprezentujących różne generacje uczonych. Wśród rozmówców były osoby, które dużą część kariery naukowej zrealizowały w okresie realnego socjalizmu<sup>10</sup>, gdy swoboda działalności naukowej była ograniczona poprzez system polityczny, a także osoby, które realizowały karierę tylko w systemie demokratycznym i wolnorynkowym – w świecie otwartej nauki i jednocześnie przenikania do nauki mechanizmów rynkowych.

---

<sup>10</sup> Dane uzyskano, kontynuując wywiad z prof. dr. hab. Bolesławem Domańskim (UJ) i prof. dr. hab. Iwoną Sagan, którzy w latach 1984-1997 brali udział w pracach omówionej wcześniej Grupy Roboczej Polskich Geografów Społecznych, będącej przykładem trwałej, wieloletniej, nieformalnej współpracy badaczy pracujących w różnych ośrodkach akademickich w Polsce.

Sięgnięto także po własne interpretacje, odwołując się do doświadczeń sprzed i po transformacji systemowej. Rozmówcami – oprócz wymienionych wcześniej osób – byli: prof. dr hab. Monika Kostera<sup>11</sup>, prof. dr hab. Wojciech Czakon<sup>12</sup> oraz dr Beata Jałocha<sup>13</sup>. Wszystkie badane osoby były i są nadal aktywne w różnych formach dobrowolnej współpracy akademickiej.

Analizując zebrane opinie badanych osób, zastanawiano się, czy okres i społeczno-polityczny kontekst inicjacji dobrowolnej współpracy miał wpływ na motywy zaangażowania, formy pracy tych grup, postrzeganie wartości tworzonych przez te *communities*, indywidualnych korzyści z uczestnictwa w nich, a także zagrożeń. Grupa Robocza Polskich Geografów Społecznych (GRPGS) rozpoczęła swoją działalność bezpośrednio po zniesieniu stanu wojennego, a grupa o nazwie „Kontrapunkty”, której reprezentantem jest W. Czakon, zaczęła się spotykać ponad 30 lat później, w 2017 roku. Ten fakt był powodem analizowania zebranych opinii w podziale na trzy kategorie: (1) dla osób reprezentujących GRPGS, (2) dla osoby, która rozpoczynała karierę akademicką na przełomie lat 80. i 90., oraz (3) dla osób, które w ostatnich latach rozpoczęły pracę akademicką i uczestniczyły w formach samoorganizacji środowiskowej.

Największe znaczenie przypisywała tej formie aktywności akademickiej M. Kostera, która kończyła studia i zaczynała pracę zawodową, pod koniec lat 80., w okresie schyłku socjalizmu. Podkreślała ona niezwykłość okresu, na który przydał

---

<sup>11</sup>M. Kostera jest profesorem nauk o zarządzaniu w dziedzinie nauk ekonomicznych i humanistycznych na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego i profesorem na Uniwersytecie Linneusza w Szwecji; była też profesorem na Uniwersytecie w Durham w Wielkiej Brytanii. Od lat organizuje i wciąga do współpracy wielu badaczy, zwłaszcza młodych ludzi, bezinteresownie dzieli się wiedzą i doświadczeniem, wspiera wiele inicjatyw badawczych i dydaktycznych. Ma ponadto doświadczenie funkcjonowania w międzynarodowej grupie badaczy Critical Management Study (CMS).

<sup>12</sup> W. Czakon jest profesorem nauk o zarządzaniu w dziedzinie nauk ekonomicznych, Kierownikiem Katedry Zarządzania Strategicznego w Instytucie Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uprzednio związany z Uniwersytetem Ekonomicznym w Katowicach. Jeden ze współzałożycieli „Kontrapunktów” – nieformalnego sieciowego przedsięwzięcia o charakterze *community of practice*, skupiającego badaczy z dziedziny nauk o zarządzaniu, zainicjowanego przez naukowców z Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego, aktywnie działający także w międzynarodowej sieci badaczy Coopetition Ecosystems Networks Alliances (CENA).

<sup>13</sup> B. Jałocha jest doktorem nauk humanistycznych w dyscyplinie nauk o zarządzaniu, młodą badaczką z Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Aktywnie włącza się i aranżuje różne formy nieformalnej współpracy naukowej w przestrzeni międzynarodowej i krajowej, umiejętnie dzieli się też wiedzą z kolegami ze swojego Wydziału.

początek jej pracy zawodowej. „Koniec lat 80. to był wyjątkowy okres. Ciągłe rozmawialiśmy – studenci i pracownicy. Wszyscy byli pełni entuzjazmu”. W jej przypadku nieformalna współpraca jawi się jako najbardziej wówczas naturalna forma życia akademickiego, wypełniająca je, której powodem była chęć „dzielenia się tym, co znajduję z innymi”.

Pozostali badani – współcześni polscy naukowcy oraz badacze z GRPGS, którzy zaczęli współpracę z okresie realnego socjalizmu – mieli podobne motywy włączania się w różne formy dobrowolnej współpracy akademickiej i dostrzegali w niej podobne wartości (tab. 1). Wszyscy mówili o wspólnocie zainteresowań badawczych i chęci ich pogłębiania, potrzebie uprawiania wymagającej, pogłębionej, nieskrepowanej dyskusji naukowej, intelektualnej rozmowy. Wszyscy badani – zarówno przedstawiciele starszej, średniej, a także najmłodszej generacji badaczy – uważali, że cenzura i ograniczenia wolności akademickiej nie są powodem podejmowania dobrowolnej, niesformalizowanej współpracy akademickiej. Jak zauważył W. Czakon, „w demokratycznym państwie jest ona tak samo, a może nawet bardziej potrzebna, głównie ze względu na brak czasu i nadmiar informacji”.

Członkowie GRPGS wskazali jednak dodatkowo na pewne motywy zaangażowania się, które odzwierciedlały ówczesny, społeczno-polityczny kontekst rozwoju nauki polskiej. Ważna była dla nich możliwość innego niż oficjalnie wymagane myślenia o sposobie uprawiania nauki. Podkreślali na etapie wskazywania powodów do współpracy, że mieli do siebie wzajemne zaufanie, że mogli prowadzić nieskrepowaną dyskusję. Obie te uwagi mają głębszy podtekst związany ze wspomnianym kontekstem historyczno-sytuacyjnym. Różnicę widać zwłaszcza w rodzajach i cechach aktywności podejmowanych w ramach współpracy (tab. 2). Członkowie GRPGS kładli nacisk na dzielenie się informacją i wzajemną otwartość, wolną dyskusję, krytyczne myślenie. W spontanicznych pracach grupy z okresu przełomu lat 80. i 90. formy współpracy były zdominowane entuzjazmem i niekończącymi się dyskusjami. Doznanie spontanicznej współpracy było przy tym źródłem rodzenia się w jej uczestniczące poczucia wspólnoty. Prace współczesnych grup w sferze form pracy cechuje natomiast nacisk na profesjonalność i sformalizowanie zasad odbywanych spotkań i prowadzonych dyskusji.

Tabela 1. Powody zaangażowania w dobrowolną współpracę akademicką

<b>GRPGS</b>	<b>Przełom lat 80. i 90.</b>	<b>Współcześnie</b>
Podobne zainteresowania badawcze i chęć ich pogłębienia.	Entuzjazm.	Zbieżność zainteresowań. Jedyne środowisko, gdzie mogłam rozwijać swoje zainteresowania.
Podobny sposób podejścia do działalności naukowej, patrzenia na naukę. Możliwość bliższego kontaktu z ludźmi reprezentującymi podobne podejście badawcze.	Współpraca była czymś najbardziej naturalnym.	Ta inicjatywa („Kontrapunkty”) jest manifestacją potrzeby uprawiania dyskusji naukowej. Stanowi też przestrzeń dla rozmowy, bardzo wymagającej.
Wzajemne zaufanie oparte na przekonaniu o wysokich kompetencjach członków Grupy, niekonkurencyjności intencji i życzliwości.	To było powołanie. Chciałam dzielić się tym co znajduję z innymi. Nie umiem inaczej być naukowcem.	Współcześnie brak czasu i nadmiar informacji sprawia, że możemy nie wiedzieć, że w innej dyscyplinie pojawiły się jakieś ciekawe wyniki badań.
Nieformalny klimat; możliwość luźnej, nieskrępowanej dyskusji.		Istniejący system krytyki naukowej nie pozostawia miejsca na odpowiedź; recenzje się przyjmuje. Dobrze jest mieć środowisko, gdzie można coś przedyskutować.
Brak zrozumienia ze strony własnych przełożonych, ograniczenia swobody twórczej w swoim środowisku zawodowym.		
Interesujące towarzysko środowisko. Więzi sympatii.		

Źródło: badanie własne

Tabela 2. Rodzaje podejmowanych aktywności

<b>GRPGS</b>	<b>Przełom lat 80. i 90.</b>	<b>Współcześnie</b>
Wymiana informacji o publikacjach, o ideach, nowych prądach w nauce.	„Ciągłe rozmawialiśmy – studenci i pracownicy”.	Wzajemne dzielenie się różnymi doświadczeniami.
Pogłębione dyskusje o literaturze („o takich rzeczach, o których wówczas większość ludzi nie miała pojęcia, np. o społecznych aspektach badań geografii, która wówczas była bardzo ekonomiczna”)	Dyskusje nie mogły się skończyć, tyle było entuzjazmu i zapału.	Wszyscy się przygotowują na te spotkania i są nastawieni na rozwój osób z tej grupy. Czytają wzajemnie teksty. Bardzo ważne są informacje zwrotne, krytyczne, bardzo pogłębione. Każdy daje bardzo dużo od siebie dla innych. Intensywne doświadczenie pracy, która ma na celu zrobienie wkładu tej grupy do nauki.
„Nieustające warsztaty krytycznego myślenia”.	Koledzy-pracownicy zapraszali studentów do domu. Studenci zapraszali pracowników do siebie.	Spotykają się pracownicy i doktoranci.
Niczym nieskrępowana dyskusja (czasem, hierarchią, żadnymi ograniczeniami). Każdy przedstawiał swoje badania, problemy, wątpliwości, przekonania.		Dyskutanci są zobowiązani przygotować się. Prelegenci mają dać coś od siebie. Podawana jest literatura. Formuła tych spotkań daje szansę na intelektualną rozmowę.

Źródło: badanie własne

Wszyscy badani członkowie GRPGS podkreślali wartość informacyjną tej nieformalnej współpracy, a także utwierdzenia się (w grupie osób o podobnych zainteresowaniach naukowych) w przekonaniu o sensie tego, co robili i jak podchodzili do badań. Wszyscy postrzegali rolę tej współpracy jako bardzo silne wzmocnienie, które istotnie wpłynęło na ich emancypację i rozwój naukowy (tab. 3).

Tabela 3. Postrzegane wartości wnoszone poprzez nieformalną współpracę; uzasadnienia dla dobrowolnej współpracy

<b>GRPGS</b>	<b>Przełom lat 80. i 90.</b>	<b>Współcześnie</b>
Poczucie autonomii. Odolna inicjatywa. Samodzielne tworzenie ram instytucjonalnych. Rozwój krytycznego i twórczego myślenia.	Akademia jako naturalna wspólnota, z której wpływa wartość samoistna dla środowiska akademickiego, wartość nadrzędna – wiedza. Nawet gdy się nie zgadzamy co do sposobu postrzegania problemu, czy prowadzenia badań, to podzielamy tę samą wartość.	Wartością jest rozmowa osób pochodzących z różnych środowisk naukowych. Różnorodność spojrzeń.
Pogłębianie etosowego podejścia do uprawiania nauki.	Poczucie wspólnoty wiedzy.	
Nauka, będąca naszą pasją, staje się przyjemnością, superatrakcyjnym zajęciem. Walor poznawczy jest nie do przecenienia. Każdy wnosił nowe pomysły, podejścia i własną kreatywność.	Dzisiaj zdemontowano wspólnotowość. Dzięki współpracy jesteśmy bardziej „wielościenni” – rozumiemy, jak różnie można podejść do problemu, do literatury, jesteśmy bardziej wielofunkcyjni.	Tworzenie wspólnych, nieformalnych przestrzeni dla dyskusji, nieograniczonej jakimś jednym tematem – w takiej sytuacji może się wyłonić coś nowego.
Budowanie poczucia własnej pewności naukowej. Refleksyjność jako podstawa emancypacji. Weryfikowanie własnych przekonań i upewnianie się co do ich słuszności		Upewnienie się, że to co robię, ma sens.
Budowanie relacji społecznych.		Sztuką jest znaleźć ludzi, z którymi można wymieniać doświadczenia i można się rozwijać. Na tej bazie budujemy relacje prywatne, co z kolei prowadzi do budowania głębszego zaufania. Lubimy się, podzielamy podobne wartości.

Źródło: badanie własne

Monika Kostera największą wartość współpracy z przełomu lat 80. i 90. widziała w umacnianiu poczucia wspólnotowości środowiska akademickiego, co – jej zdaniem – daje możliwość głębszego i bardziej wielostronnego podejścia do wiedzy. To poczucie wspólnoty, współpracy, wzajemnej otwartości było czymś, co ją ukształtowało jako naukowca (Kostera 2018). Klimat przełomu lat 80. i 90., który w Polsce stopniowo załamywał się w trudnych latach kryzysu w początkowym okresie transformacji, odnalazła wkrótce w uczelniach szwedzkich i angielskich. Wtedy też w pełni doceniła wartość naukową wzajemnej wymiany wiedzy – wspólnoty wiedzy.

Najmłodsze badane osoby także widziały wartość w spotkaniu się różnych środowisk i idei. Mówiąc o wartościach, wszyscy badani podejmowali kwestię zaufania. Istotna różnica tkwiła tylko w tym, że o ile dla członków GRPGS wzajemne zaufanie było wskazywane jako podstawa i warunek współpracy, to najmłodszy członkowie akademickich grup dobrowolnej współpracy uważali, że zaufanie jest ważną wartością, która rodzi się dzięki współpracy; w ten sposób upodobniając swoją współpracę do wspólnoty praktyków (*community of practice*).

Członkowie GRPGS podkreślali, że w miarę rozwoju współpracy atrakcyjność Grupy nie malała; wręcz przeciwnie – potrafili coraz dojrzej doceniać wartości, które wносиła ona w ich życie akademickie, w ich rozwój, w rozwój nauki i ich uczelni. Iwona Sagan mówiła, że współpraca ta miała

Fundamentalne formatywne znaczenie, ze względu na skład pozostałych uczestników, różnorodność profili badawczych oraz otwartość na poszukiwanie wątków na styku. Spotkania i wymiana informacji miały poznawczo-heurystyczne znaczenie, poszerzenia wiedzy, inspiracji. To się rodziło w czasie otwartej, twórczej dyskusji, w klimacie nieformalnym, przyjacielskim – swoboda wypowiedzi, refleksji, możliwość wypowiedzenia nawet nieprzemyślanych do końca poglądów. Czas był nielimitowany. Normalnie – na konferencjach czy zebraniach naukowych – tylko prezentujesz stanowisko, nie ma możliwości podejmowania wątków. W Grupie można było przedyskutować coś, co intuicyjnie wyczuwaliśmy. Słyszeliśmy od kolegów, że to nie tylko nie nadaje się do kosza na śmieci – jak mówili niektórzy nasi szefowie – ale zastanawialiśmy się nad każdym pomysłem, dyskutowaliśmy, konfrontowaliśmy z aktualną literaturą – w ogóle wówczas nieznaną (także z powodu braku

dostępności). Ta Grupa weryfikowała nasze pomysły, w oparciu o zbiorową wiedzę, którą wzajemnie dzieliliśmy się. Trochę to było takie antidotum na zhierarchizowany, skodyfikowany, pokoleniowo spetryfikowany system nauki.

Doświadczenie dobrowolnej współpracy akademickiej i związane z tym poczucie wspólnoty, oceniane przez osoby, które uczestniczyły w niej na starcie kariery akademickiej jako „coś co mnie ukształtowało jako naukowca” (MK), albo „miało fundamentalne formatywne znaczenie” (IS), pozwala przypuszczać, że ten rodzaj współpracy, na początku kariery akademickiej jest istotnym czynnikiem kształtowania DNA uczestniczących w niej badaczy.

#### **4. Ramy teoretyczne dobrowolnej współpracy**

Środowisko akademickie zajmuje się kreowaniem i rozpowszechnianiem, a współcześnie często także wykorzystywaniem wiedzy. Odbywa się to zwykle w ramach instytucjonalnych uczelni. Działalność ta, obejmująca przede wszystkim aktywność badawczą i częściowo dydaktyczną, tradycyjnie pozostawała obszarem wolności akademickiej. Współcześnie coraz częściej jest ona sterowana odgórnie. Wielu badaczy wskazuje jednak, że kreowanie wiedzy polega na procesach twórczych, a sterowanie nimi może istotnie blokować kreatywność twórców i innowatorów (Helbing 2017). Tworzenie nowej wiedzy bierze się z kreatywności, autentycznych spostrzeżeń oraz zdolności (i możliwości) ponownego łączenia jej istniejących zestawów na nowe sposoby. W tym procesie jest także potrzebny czas i przestrzeń na refleksję, wysoki poziom zaufania i mechanizmy, dzięki którym idee będą mogły się ze sobą zderzać. Szkolnictwo wyższe jest wyjątkowe pod tym względem, że akademicy są zarówno swoimi partnerami i współpracownikami, jak i konkurentami.

Wiedza jest nierozzerwalnie związana z jednostkami. W procesie jej tworzenia jest konieczne przejście z poziomu jednostki na poziom wspólnot, a następnie jej szersze rozprzestrzenienie. Można stwierdzić, że wspólnoty w procesie tworzenia wiedzy są formą liminalną. Szczególne znaczenie mają nieformalne sieci i wspólnoty praktyków (*community of practice*). Jak podkreślają S. Herranz i inni (2012), wspólnota praktyków jest to grupa osób zainteresowanych podobnymi problemami lub podzielających pasję do czegoś i chcących pogłębić swoje rozumienie i specjalistyczną



wiedzę poprzez bieżące interakcje. We współczesnym zarządzaniu wiedzą we wspólnotach praktyków upatruje się ważnego czynnika odblokowującego wewnętrzną motywację, wsparcia kreatywności i twórczego podejścia do rozwiązywania problemów, a także ciągłego doskonalenia się. Docenia się też rolę wspólnot praktyków w zapewnianiu przepływu informacji, wspieraniu wzrostu zaufania oraz zwiększaniu zasobu wspólnej wiedzy.

Tabela 4. Różnice i podobieństwa między nieformalnymi sieciami a wspólnotami praktyków

Formy	Cel	Członkowie	Granice	Czynnik spajający	Czas trwania
Wspólnoty praktyków	Tworzenie, poszerzanie i dzielenie się wiedzą oraz rozwijanie indywidualnych możliwości	Wybierają się sami na podstawie posiadanych doświadczeń lub pasji dla danego tematu	Rozmyte	Pasja, zaangażowanie i identyfikacja z grupą i jej specjalistyczną wiedzą i umiejętnościami	Ewoluuja i kończą się organicznie (trwają dopóty, dopóki temat pozostaje aktualny i występuje wartość oraz zainteresowanie wspólnym uczeniem się)
Nieformalne sieci	Otrzymywanie i podawanie dalej informacji, posiadanie wiedzy kto jest kim	Przyjaciele i znajomi biznesowi, przyjaciele przyjaciół	Nieokreślone	Obopólna potrzeba i relacje	Nie mają określonego początku i końca (istnieją dopóty, dopóki ludzie utrzymują kontakt i pamiętają o sobie nawzajem)

Źródło: opracowanie własne na podstawie Wenger i inni (2002).

Przedstawiona w pierwszej części tego artykułu krótka historia GRPGS jest dobrą ilustracją cyklu życia *community of practice*, o którym pisze się zwłaszcza w odniesieniu do *zwinnych metodyk* i *zwinnych zespołów*. Zaczyna się od pomysłu na nową społeczność i zobowiązania się do współpracy, a kończy się, gdy osiągnęła ona swoje cele lub przestała zapewniać wartość, którą wносиła dla uczestniczących w niej osób. Grupa Robocza Polskich Geografów Społecznych po upływie kilku lat od zaprzestaniu działalności uzyskała nowe życie jako grupa przyjacielska. Aby utwierdzić się w przekonaniu co do charakteru tej współpracy, warto porównać cechy nieformalnej sieci oraz wspólnoty praktyków. Porównanie cech obu tych form współ-

pracy (tab. 4) przekonuje, że charakter realizowanych celów, jak i czynnik spajający grupę i czas jej trwania upodabniają GRPGS do wspólnoty praktyków.

Sposób, w jaki poszczególni członkowie angażują się w działalność wspólnot praktyków, jest zróżnicowany. Wynika to w części z różnorodności doświadczeń uczestników, a w części z luźnego, niesformalizowanego członkostwa i w związku z tym różnej skali zaangażowania. Głównymi osobami animującymi prace grup i nadającymi im dynamikę są przywódcy i aktywni uczestnicy. Niewątpliwie taką rolę w GRPGS, szczególnie w początkowym okresie, pełnił Zbigniew Rykiel. Jak podkreśla P. Summers (2018), wspólnota jest podtrzymywana przez głównych i aktywnych członków. Tak też było w przypadku przywołanej Grupy. Specyfika udziału polega na tym, że członkowie mogą angażować się i wycofywać, pełniąc rolę sporadycznych uczestników, a osoby z zewnątrz mają szansę wypróbować wspólnotę i uczestniczyć w niej, jeśli odnajdą dla siebie wartość w jej działaniach. Wspólnoty praktyków wspierają i umożliwiają tworzenie wiedzy poprzez łączenie ludzi, którzy w innym wypadku mogliby nie mieć możliwości kontaktu i interakcji. Zdaniem P. Summers (2018), członkowie spotykają się, aby dzielić się swoimi osobistymi doświadczeniami w sposób, który podważa bieżące teorie i sposób myślenia. Otwarte i krytyczne podejście do problemów umożliwia tworzenie nowej wiedzy. Rozpatruje się nowe możliwości, pokonuje wyzwania i zapoczątkowuje wzajemnie korzystne przedsięwzięcia. Na poziomie jednostki uczenie się następuje za pośrednictwem autentycznych interakcji, *coachingu*, *mentoringu* i prowadzi do rozwijania autorefleksyjności uczestników (Summers 2018). Otwarte dyskusje, możliwe dzięki wysokiemu poziomowi zaufania, pomagają członkom określać nowe rozwiązania i dokonywać oceny dobrych praktyk. Przepływ myśli między jednostkami, sektorami i dyscyplinami rozwija i wspiera swobodny przepływ idei, pozwalając na zderzanie się impulsów oraz, zgodnie z tradycją spotkań kawiarnianych, umożliwia tworzenie wiedzy.

Analizując sposób powstania Grupy Roboczej Polskich Geografów Społecznych, charakter jej działalności, opinie o oczekiwaniach i nadawanym sensie współpracy, można zauważyć, że spełnia ona wszystkie definicyjne cechy „wspólnoty praktyków” w ujęciu S. Herranz i współpracowników (2012) oraz E. Wenger i współpracowników (2002). Lektura wypowiedzi badanych uczestników form do-

browolnej współpracy akademickiej potwierdza też opinię P. Summers (2018), że uczenie się członków w ramach wspólnoty praktyków prowadzi do ich rozwoju jako refleksyjnych praktyków.

## **5. Zagrożenia związane z dobrowolną współpracą akademicką i tworzeniem wspólnot badaczy**

W tym rozdziale artykułu zwrócono uwagę na dwojaki rodzaj zagrożenia. Jedne są funkcją współczesnych neoliberalnych zasad ewaluacji karier naukowych, drugie są zaś ponadczasowe i związane z etycznymi aspektami funkcjonowania wspólnot badaczy.

Powstaje więc pytanie, czy w neoliberalnej rzeczywistości świata akademickiego, silnej konkurencji międzyorganizacyjnej i międzyludzkiej (między naukowcami) jest miejsce dla nieformalnej współpracy, budowania wspólnot badaczy. Opinie spotykane w literaturze są w tej kwestii podzielone. Zdaniem części autorów, wymóg produktywności naukowej wyzwala wyścig szczurów i niszczy dobrowolną współpracę nastawioną na wzajemne wsparcie w rozwoju naukowym (Geppert, Hollinshead, 2017). Inni badacze dowodzą, że produkcja naukowa jest funkcją skali i zakresu współpracy akademickiej, a także wydajności pracy zespołowej. Tak więc współpraca leży w interesie naukowców (Petersen i inni, 2012).

Wśród sześciu badanych osób uczestniczących w różnych formach dobrowolnej współpracy akademickiej opinie w tej sprawie były zróżnicowane i układały się według pewnego kontinuum. Najkrytyczniej wypowiedziała się M. Kostera, której zdaniem „przekształcanie uniwersytetów zgodnie z koncepcją neoliberalną sprawiło, że postępuje erozja warunków do pracy naukowej. W takich formach dobrowolnej współpracy przechowywana jest wspólnota wiedzy”. Z kolei W. Czakon rozróżnił konkurowanie wewnątrzorganizacyjne oraz zewnątrzorganizacyjne, uznając, że „wewnątrz instytucji, w warunkach ograniczonego budżetu i możliwości awansów, współpraca bywa trudna. Ludzie często postrzegają rywala w innym człowieku. W przypadku współpracy zewnętrznej można tylko wygrać. Członkowie takich sieci nie są konkurencją dla siebie”. Najmłodsza z badanych osób, B. Jałocha, widziała natomiast to zjawisko w kategoriach koopetycji: „Oczywiście, że ze sobą konkurujemy,

ale każdy ma coś innego do zaoferowania. Ja mam inne spojrzenie niż inni, co jest dla nich interesujące. To pozwala wszystkim korzystać ze współpracy”.

Członkowie GRPGS wyraźnie odbiegali opinią w tej sprawie od swoich kolegów. To jeszcze raz dowodzi, jak silnie wczesne doświadczenie dobrowolnej współpracy odcisnęło piętno na ich DNA jako naukowców. Bolesław Domański, zauważając, że system generowania wyścigu szczurów może prowadzić do pogłębiającego się indywidualizmu i postrzegania innych jako konkurencji, podkreślał jednocześnie, że nie służy to rozwojowi nauki. Zdaniem tego respondenta, „w takim zinstytucjonalizowanym świecie nauki, powszechnej ewaluacji, rankingów, ocen według sformalizowanych kryteriów, procedur – w takim świecie, niesformalizowana wymiana tym bardziej ma sens. W takiej sytuacji niesformalizowane grupy są wartością dodaną w rozwoju, zwłaszcza młodych ludzi”.

Iwona Sagan, widząc obecnie raczej klimat konkurencji, a nie współpracy, mówiła:

U zarania mojej pracy miałam pozytywne doświadczenie współpracy; to mnie jakoś ukształtowało. Ja ciągle widzę w niej więcej korzyści niż potencjalnych strat wynikających z konkurencji. Efekt synergii tylko tak może zaistnieć. Sama coś bym zrobiła, byłabym jedynym autorem, ale jak widzę kogoś z potencjałem, to uważam, że warto współpracować. Ważne też, żeby się lubić i być wzajemnie życzliwym. Wychodzę z założenia, że jak zrobimy razem, to oboje skorzystamy i nauka skorzysta. Ważna jest też przyjemność współpracy z kim chcę, kogo lubię. Najlepsza nauka wyrasta z radości, z pasji, a nie z męczeństwa. Nauka może być przyjemnością. Lekkości nie ma w zinstytucjonalizowanym świecie nauki. Dobrowolna współpraca to powrót do korzeni, do antycznej nauki. To totalne zbiurokratyzowanie odbiera radość. Takie nieformalne grupy to jest antidotum, odtrutka na to, co zabija naszą kreatywność.

Rozszerzony cytat z wypowiedzi Iwony Sagan świadczy też pośrednio o atmosferze, w jakiej toczyły się prace GRPGS. Niewątpliwie miały na to wpływ dwa rodzaje oddziaływań: lidera Grupy i aktywnych, stałych członków. Lider (Zbigniew Rykiel) próbował początkowo sformalizować zasady pracy. Długo pracowaliśmy nad regulaminem funkcjonowania Grupy i to nas na początku trochę usztywniało, opóźniło też moment oficjalnego rozpoczęcia działalności, uznany przez Lidera dopiero po przygotowaniu i zaakceptowaniu wszystkich dokumentów założyciel-

skich w Rabce we wrześniu 1985 r., mimo że już wcześniej spotykaliśmy się, dyskutując i pracując nad tymi formalnymi dokumentami. Poza wdrożeniem opisanych wyżej form współpracy w Grupie regulamin pozostał jednak martwym dokumentem. Szybko okazało się, że osoby, którym zależało na pracy w ramach tej rodzącej się wspólnoty, bardzo odpowiedzialnie podeszły do współpracy. Przewinęło się także przez Grupę kilka osób, które nie chciały albo nie mogły wnieść oczekiwanego wkładu i zaangażowania intelektualnego oraz organizacyjnego. Z czasem one po prostu same się wycofały. Osoby, które pozostały, zbudowały silną wspólnotę w sensie naukowym, wpisującą się w kategorię *community of practice*, która przetrwała kilkanaście lat. Po paru latach przerwy dała też początek nowej grupie, spotykającej się w nieco mniej licznym gronie, jako wspólnota przyjaciół. Oczywiście w tym miejscu może się rodzić ważne pytanie, na które poniżej próbowano odpowiedzieć, o to co obecnie spaja tę Grupę: czy tylko przyjaźń, czy także interesy?

W środowisku akademickim, jak we wszystkich większych społecznościach, istnieją różne grupy, w tym grupy interesów. Kazimierz Sowa (2009: 65), pisząc o wyjątkowości uniwersytetu jako organizacji, podkreśla, że „siły moralne czy duchowe spajające wspólnotę uniwersytecką były tu jednak zawsze silniejsze niż w większości struktur instytucjonalnych”. Zauważa jednak, że wraz z nasileniem się skrajnego indywidualizmu aspiracje osobiste i grupowe ulegają w środowisku akademickim spotęgowaniu. Prowadzi to do tworzenia grup nieformalnych, które czasami przybierają postać klik i koterii, w których jednostki popierają się wzajemnie, kierując się nie tylko racjami merytorycznymi, lecz osobistymi. O tworzeniu się tego typu sieci interesów wspomina też Ł. Sułkowski (2016: 33).

Wszystkie badane osoby były świadome tych zagrożeń. Najczęściej jako przykłady tego typu współczesnych zachowań przywoływały „spółdzielnie” wzajemnych cytowań, dopisywania się do publikacji lub realizacji projektów. Wszyscy badani uznawali takie zachowania za pewien rodzaj patologii. Bolesław Domański zauważył, że „takie grupy napędzane są wyraźnie przez wzajemne interesy; nie koncentrują się na dyskusjach merytorycznych”. Uznał je za coś zupełnie odmiennego od grup dobrowolnej współpracy akademickiej, o jakich rozmawialiśmy. Wszyscy badani zwracali też uwagę na to, że dobrowolność współpracy w grupach niefor-

malnych oznacza, że współpracujemy z takim ludźmi, z którymi chcemy współpracować.

To jest związane z jakością etyczną członków takiej grupy. Brak kręgosłupa etycznego działa niszcząco. Mnożą się kodeksy, a jest coraz gorzej. My [GRPGS] przez kilkanaście lat funkcjonowaliśmy, co dowodzi, że wysokie standardy etyczne są bazą dla pełnego zaufania. Ważna była wzajemna życzliwość, ale kierowaliśmy się wartością nauki. Dziś po latach nadal się przyjaźnimy, nie ma pomiędzy nami żadnego cienia. Jeżeli to miałyby być spółdzielnie osób wspierających się w robieniu karier, to jej efektywność dla rozwoju naukowego jest żadna. Nie ważne, czy ma się stopień czy nie, środowisko i tak wie, co sobą reprezentujesz jako naukowiec. Związki interesowne nie dają wartości dodanej rozwoju naukowego. Na to szkoda czasu. Oparcie na etosie akademickim jest kluczowe dla celów naukowych, a nie dla karier naukowych. (IS)

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że podstawą efektywnej współpracy akademickiej jest etyka własna członków grupy, a także – na co zwrócił uwagę W. Czakon – transparentność przedsięwzięć i procesów, unikanie dwuznacznych sytuacji oraz konsensualne podejmowanie decyzji. Opinie wszystkich badanych pokazały, że grupy dobrowolnej współpracy akademickiej dobierają się nie tylko ze względu na zainteresowania naukowe, ale także podzielane wartości dotyczące rozumienia nauki i sposobu jej uprawiania. Najkrócej do kwestii ryzyka naruszania standardów etycznych poprzez współpracę nieformalną odniosła się M. Kostera, mówiąc „Jeżeli wierzymy w wiedzę, to ta sprawa w ogóle nie istnieje”. W podobnym duchu mówiła najmłodsza badaczka, B. Jałocha: „Nie ma żadnego takiego zagrożenia. [...] Ci profesorowie nie mają żadnego interesu w tym, żeby nas niańczyć; raczej chodzi o budowanie wspólnoty akademickiej w skali globalnej – wspólnoty globalnej nauki. My się skupiamy na nauce”.

## **6. Komu służy dobrowolna współpraca akademicka**

Przeprowadzona powyżej analiza opinii członków grup dobrowolnej współpracy akademickiej pokazała, że przynosi ona wiele korzyści w indywidualnym rozwoju naukowym, wsparciu rozwoju karier oraz budowaniu wspólnoty wiedzy i nauki. Podsumowując ten aspekt, można wskazać na następujące role, sensy i znaczenia przypisywane dobrowolnej współpracy przez badanych naukowców:

- (1) Doświadczenie współpracy na starcie kariery akademickiej jest rodzajem naznaczenia, nadania cechy dominującej w postawie akademickiej, nadania kodu genetycznego badacza (IS, MK).
- (2) Jest formą *empowermentu*, budowania naukowej pewności siebie, wzmacniania odwagi badawczej dzięki utwierdzaniu się – na podstawie wymiany i rozwijania wiedzy o dyscyplinie i podejściach badawczych – o słuszności dokonywanych wyborów w działalności badawczej (IS, BD, GP-S).
- (3) Rola formacyjna polegająca na kształtowaniu odpowiedzialnych i etycznych postaw członków społeczności akademickiej (wszyscy badani).
- (4) Praktykowanie autonomii akademickiej, w najlepszym wydaniu – samoorganizacja, samorealizacja, autorefleksja (wszyscy badani).
- (5) Kształtowanie postaw odpowiedzialności za rozwój nauki i wiedzy, budowanie wspólnoty wiedzy (MK, IS, BD, BJ, GP-S).
- (6) Rozwój kompetencji profesjonalnych – krytycznego myślenia, dyskusji naukowej, otwartości na różne poglądy i podejścia badawcze (wszyscy badani).
- (7) Jest naturalnym środowiskiem synergii wiedzy, idei, podejść badawczych (IS, BD, MK, WCz), „łożyskiem” dla rozwoju twórczości naukowej.
- (8) Jest środowiskiem konstytuowanym przez wzajemne zaufanie, a także budowania zaufania w ramach wspólnoty badaczy (BD, IS, BJ).

Wszyscy badani byli też przekonani, że ich macierzyste uniwersytety jako organizacje i wspólnoty korzystają z ich zaangażowania w różne formy współpracy akademickiej. Najwięcej mówili o tym członkowie GRPGS, którzy – w związku z upływem wielu lat od czasu powstania grupy – mogli szerzej popatrzeć na rezultaty jej oddziaływania na środowisko uniwersyteckie. Ich zdaniem, rezultaty pracy Grupy nie ograniczyły się do rozwoju intelektualnego jej członków. Uniwersytety, mimo że nie wspierały tej współpracy (członkowie Grupy bowiem w pełni sami ponosili wszystkie koszty), były także jej beneficjentami. Przede wszystkim wszyscy członkowie Grupy, z wyjątkiem jednej koleżanki, która wybrała karierę w sektorze bankowym, są obecnie samodzielnymi pracownikami naukowymi o uznanym dorobku naukowym. Wzmocnienie, które uzyskali poprzez zaangażowanie w tej aka-

demickiej wspólnocie praktyków, zaowocowało nabraniem pewności siebie, a także odwagą podejmowania innowacyjnych przedsięwzięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych. Wszyscy przez wiele lat prowadzili rozległe studenckie terenowe badania społeczne. Wszyscy mają liczne (często cytowane) publikacje w nurcie społecznym. Od 1990 roku włączyli się z odwagą i entuzjazmem w różne działania związane z przekształcaniem swoich uniwersytetów, a także systemu szkolnictwa wyższego i nauki. W Uniwersytecie Jagiellońskim, pod koniec lat 80., G. Praweńska-Skrzypek i B. Domański wspólnie zrealizowali trzy ekspedycje badawcze: w Jarosławiu, Cieszynie i Połańcu, wykorzystując doświadczenia z prac GRPGS. W 1990 roku, wraz z innymi kolegami – jako wewnątrzinstytutowa, nieformalna grupa – zaangażowali się w głęboką reformę studiów w Instytucie Geografii, wprowadzając, jako pierwsi w UJ, nową dydaktykę akademicką. Te zmiany w formie udoskonalonej trwają do dziś i są dowodem tego, jak trwale i profitujące są rezultaty oddolnej, dobrowolnej współpracy akademickiej (Świąchowski 2016). Członkowie Grupy wciąż, jako wypróbowani partnerzy, wspierają się w różnych przedsięwzięciach badawczych realizowanych przez ich uniwersytety.

W przekroju wszystkich badanych osób można wskazać cztery rodzaje korzyści organizacyjnych, które nieformalne inicjatywy pracowników przyniosły ich uniwersytetom:

- (1) Rozwój jednostek daje wartość dodaną dla uniwersytetu, co odbija się w rozwoju nauki i dydaktyki (te korzyści opisano powyżej na przykładzie działań podejmowanych na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego przez dwoje członków tej grupy, pracowników UJ). Podobnie widzi to obecnie Beata Jałocha: „Zapraszam tych świetnych naukowców do nas i otwieram możliwości dla innych kolegów, wciągam ich do współpracy”. Na podstawie obserwacji można dodać, że B. Jałocha przenosi do praktyki instytutowej, katedralnej i seminaryjnej sposób pracy i elementy warsztatu pracy naukowej poznane dzięki swojej nieformalnej międzynarodowej współpracy akademickiej.
- (2) Przyczyniają się do budowania pozycji uniwersytetu. W. Czakon przywoływał różne formy współpracy, w których uczestniczy, w tym przykład



grupy „Kontrapunkty”, na której spotkania przyjeżdżają naukowcy z całej Polski, „bo potrzebowali się nieformalnie, w koleżeńskej atmosferze skonfrontować z innymi naukowcami”.

- (3) Tego typu nieformalne dyskusje są postrzegane jako miejsca wykuwania się nowych idei, postępu i rozwoju nauki. Są środowiskiem wyjątkowo sprzyjającym występowaniu efektu synergii, sprzyjającego rodzeniu się nowych pomysłów.
- (4) Pozwalają zaangażowanym osobom na rozwój kluczowych kompetencji badawczych o uniwersalnym i krytycznym znaczeniu dla rozwoju naukowego. Kilkoro badanych zwróciło uwagę, że tego typu spotkania są warsztatami krytycznego myślenia. W. Czakon zauważył, że „gdyby takich krytycznych dyskusji nie było, to uniwersytet byłby szkołą”.

## 7. Zakończenie

Współczesny, wypełniony nauką świat życia akademickiego nie pozostawia wiele miejsca na doświadczenia opisywane przez członków GRPGS. Jak wskazywała Iwona Sagan:

Rozwijanie nauki w grupie nieformalnej, połączonej wspólnymi zainteresowaniami oraz przyjacielskimi relacjami, ma unikatowy walor. Dzięki temu nauka, będąca naszą pasją, staje się przyjemnością, superatrakcyjnym zajęciem. Walor poznawczy jest nie do przecenienia. Każdy wnosi nowe pomysły, podejścia i własną kreatywność. Bezpośrednie fizyczne kontakty ludzi zainteresowanych, chcących robić rzeczy uznawane za ważne, są nie do zastąpienia przez inne formy kontaktów. Tworzenie wspólnych, nieformalnych przestrzeni dla spotykania się w celu dyskusji, nieuporządkowanej, nieograniczonej jakimś jednym tematem – w takiej sytuacji może się wyłonić coś nowego. Półprywatne sytuacje są do tego konieczne.

Obecny system na pierwszy rzut oka wydaje się zbyt sformalizowany i opresyjny wobec naukowców, aby dopuszczał takie formy współpracy, jakie były udziałem członków GRPGS. Zewnętrznie ustalone są cele dla nauki i dydaktyki akademickiej, a także sposoby ich osiągnięcia. Naukowcami próbuje się sterować za pomocą bodźców finansowych i ustalania konkurencyjnych warunków dla pozyskiwania środków. Odbiega on jednak od dawniejszego systemu tylko tym, że ówczesna presja polityczna została zastąpiona presją ekonomiczną, a dawną kontrolę politycz-

ną zastąpiły wszechobecne sformalizowane procedury związane z zapewnieniem produktywności naukowej.

I dawniej, i obecnie wiara w skuteczność zewnętrznego sterowania jest wyrazem myślenia o społeczności akademickiej, o uczelni oraz procesie jej zmieniania w kategoriach tradycyjnego podejścia systemowego. To podejście cechowało się silnym przekonaniem o organicznej naturze systemów oraz możliwości wprowadzania w nich zmian poprzez silne bodźce płynące z otoczenia. Przekonujące wyniki badania M. Lenatrowicz (2013) pokazują, że uniwersytet jest autopoiesis i zachowuje się tak jak systemy autopoietyczne. Zewnętrzne bodźce wywołują w nich tylko zmiany powierzchniowe i tymczasowe. Prawdziwa zmiana musi być generowana od środka, musi być wywołana przesunięciem w obrębie tożsamości systemu. Ta tożsamość bazuje na wolności twórczej jednostek, dobrowolnej współpracy w warunkach sprzyjających krytycznemu dyskursowi i refleksji. Jak mówił B. Domański:

Ludzie którzy mają podobne zainteresowania, nie dlatego chcą się spotykać i dyskutować ze sobą, że system im tego zabrania, ale dlatego, że na tym polega życie społeczne, że ludzie skupiają się wokół zagadnień, które ich interesują i możliwość takiej wymiany myśli jest ważna. Wiedza cicha tylko tak się rozwija i może krążyć.

Przeprowadzone badanie pokazało, że dobrowolna współpraca akademicka, zwłaszcza jej trwałe formy, jest znakomitą płaszczyzną formacyjną kształtowania tożsamości akademickiej, postaw otwartości na zmiany zgodne z postępowaniem nauki i wiedzy, a także wzajemnego wsparcia w procesie wprowadzania takich zmian. W środowisku akademickim zmiany wyłaniające się oddolnie są uznawane za oczywiste, są łatwo adaptowalne, a przede wszystkim nie obrastają strukturami biurokratycznymi oraz wymogami formalnymi. Nie bez znaczenia jest też fakt, że koszty ich opracowania i wdrożenia są niewielkie.

## 8. Literatura

Collini S., 2012: *What are University for?* London: Penguin.

Geppert M., Hollinshead G., 2017: *Sings of dystopia and demoralization in global academia: Reflections on the precarious and destructive effects of colonization of the Lebenswelt*. „Critical Perspectives on International Business”, 13, 2, 136-150.

- Habermas J., 1987: *The idea of the university: learning processes*. "New German Critique", 41, 3-22.
- Helbing D., *Innovation Accelerator: Why Our Innovation System is Failing – and How to Change This*; <https://www.researchgate.net/publication/305969593>.
- Herranz S., Díez, D., Díaz P., Hiltz S. R., 2012: *Exploring the design of technological platforms for virtual communities of practice*; w: *Information Systems for Crisis Response and Management Conference (ISCRAM)*.
- Kostera M., 2018: *Nieodparta erotyka kości*; <https://nowyobywatel.pl/2018/06/07/nieodparta-erotyka-kosci/>.
- Lenatrowicz M., 2013: *Autopoiesis Uniwersytetu Studium zastosowania koncepcji systemu autopietycznego do prognozowania procesów zmian w małopolskich szkołach wyższych*. Praca doktorska; Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytet Jagielloński.
- Lave J., Wenger E., 1991: *Situated Learning. Legitimate peripheral participation*. Cambridge: University of Cambridge Press.
- Petersen A. M., Riccaboni M., Stanley H. E., Pammolli F., 2012: *Persistence and uncertainty in the academic career*. "Proceeding of the National Academy of Sciences", 109 (14), 5213-5218.
- Polanyi M., 1951: *Logic of Liberty*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Polanyi M., 1966: *Science, Faith and Society*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Prawelska-Skrzypek G. (red.), 2017: *Ewaluacja w procesie tworzenia i ewaluacji polityki naukowej i innowacyjnej*. Warszawa: Polska Akademia Nauk, Komitet Naukoznawstwa.
- Rykiel Z., 2011: *Krytyka krytyki czyli elementy socjologii geografii*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)", 1, 205-215.
- Sowa K., 2009: *Gdy myślę UNIWERSYTET ...* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sułkowski Ł., 2016: *Kultura Akademicka Koniec utopii?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Summers P., 2018: *A systems thinking approach to improving project performance explored within a United Kingdom unitary authority*. PhD thesis, University of Winchester.

Świąchowski J. (red.), 2016: *Pracownia Ogólna. Przewodnik rozwoju kluczowych kompetencji uczenia się i prowadzenia badań podczas studiów*. Kraków: Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ.

Wenger E., McDermott R., Snyder W., 2002: *Cultivating communities of practice: a guide to managing knowledge*. Cambridge, Mass.: Harvard Business School Press.

Zmyślony I., 2011: *Geneza koncepcji nauki Michaela Polanyi'ego – obrona autonomii nauki*. „Zagadnienia Naukoznawstwa”, 2 (188), 145-164.

#### **Spis inicjałów osób, z którymi przeprowadzono wywiady**

(BD) prof. dr hab. Bolesław Domański

(BJ) dr Beata Jałocha

(GP-S) prof. dr hab. Grażyna Prawelska-Skrzypek (autorefleksja)

(IS) prof. dr hab. Iwona Sagan

(MK) prof. dr hab. Monika Koster

(WCz) prof. dr hab. Wojciech Czakon

Wpłynęło/received 24.07.2019; poprawiono/revised 05.10.2019